



166

INFORMATOR

REGION ŚRODKOWO-WSCHODNI
Lublin 1 IX 1988 r.

APEL LECHA WAŁĘSY O PRZERWANIE STRAJKÓW

31 VIII 1988r., w ósmą rocznicę Porozumień Sierpniowych, władze ponownie zostały zmuszone do uznania NSZZ "Solidarność". Minister Czesław Kiszczak, spotykając się w imieniu rządu PRL z przewodniczącym NSZZ "Solidarność" Lechem Wałęsą, uznał de facto istnienie naszego Związku. Rząd został do tego zmuszony przez dziesiątki tysięcy strajkujących robotników i tych wszystkich Polaków, dla których NSZZ "Solidarność" jest jedyną wiarygodną siłą społeczną, bez której poparcia nie ma możliwości przeprowadzenia prawdziwych reform gospodarczych, społecznych i politycznych. Spotkanie Lecha Wałęsy z gen. Kiszczakiem może być pierwszym krokiem na trudnej drodze dialogu, mającego na celu lepszą przyszłość Polski.

Po powrocie do Gdańska Lech Wałęsa wydał następujące

OSWIADCZENIE

Polska Agencja Prasowa nadała w dniu dzisiejszym następującą informację:

W dniu 31 VIII 1988 w Warszawie gen. broni Czesław Kiszczak spotkał się z Lechem Wałęsą. W rozmowach wzięli udział: ks. biskup Jerzy Dąbrowski i Stanisław Ciosek. Omawiano przesłanki zorganizowania spotkania "okrągłego stołu" i tryb jego odbycia.

W toku tego spotkania postawiłem najważniejsze w chwili obecnej zagadnienia dróg prowadzących do realizacji pluralizmu związkowego, w tym miejsca "Solidarności". Rozmówcy oświadczyli, że wszystkie sprawy związane z ruchem związkowym będą omawiane przy "okrągłym stole". Obrady okrągłego stołu obejmą szeroką tematykę współdziałania na rzecz reform gospodarczych, społecznych i politycznych dla dobra kraju.

Zgodnie z upoważnieniami uzyskanymi od strajkujących załóg sprawę legalizacji "Solidarności" wysuniętą w postulatach strajkowych przedjąłem do dalszych rozmów z władzami centralnymi. Postanowiłem zatem, że przerywamy obecnie akcje strajkowe.

Zwracam się do MKS-ów i Komitetów Strajkowych o właściwe zakończenie negocjacji w sprawie innych postulatów i o przerwanie strajku. Pamiętajmy o naszym hasle: "Nie ma wolności bez SOLIDARNOŚCI".

Lech Wałęsa

W chwili, gdy zamykamy ten numer "Informatora", mamy następujące wiadomości ze strajkujących zakładów:

MKS w Gdańsku podjął decyzję o zakończeniu strajku 1 IX o godz. 14. W Stoczni Gdańskiej odbył się wiec, na którym przemawiał Lech Wałęsa. Następnie Wałęsa udał się do innych strajkujących zakładów.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

UDANY STRAJK W ZM "LUBLIN"

31 VIII w godzinach od 10 do 11 w lubelskiej odlewni "Ursusa" odbył się godzinny strajk solidarnościowy. W ulotkach informujących o strajku pracownicy solidaryzowali się ze strajkującymi w całej Polsce i żądali:

1. Legalizacji NSZZ "Solidarność";
2. Podjęcia przez władze rozmów z Lechem Wałęsą z udziałem przedstawicieli Kościoła;
3. Odzielenia działalności politycznej od gospodarczej na terenie zakładów pracy i zniesienia nomenklatury przy obsadzaniu stanowisk kierowniczych.

Strajkujący wysunęli także postulaty wewnątrzzakładowe: podwyżki płac, likwidacji niepotrzebnych etatów i umożliwienia swobodnego przepływu informacji przez zakładowe środki przekazu. Żądali ustalenia terminu rozmów na temat tych i innych postulatów.

Strajk udał się w pełni. Stanęły wszystkie linie produkcyjne. Gdy ktoś z kierownictwa usiłował uruchomić jedną z nich, aby stworzyć pozory pracy, robotnicy wyłaczyli ją przy użyciu blokady awaryjnej.

STRAJK i WIEC W F S C

Także 31 VIII odbył się jednogodzinny strajk w lubelskiej FSC. Strajkowały wszystkie wydziały.

Natomiast 1 IX o godz. 10.00 rozpoczął się na terenie fabryki, przed budynkiem dyrekcji, wiec pracowników FSC z udziałem około 2000 osób (pierwsza zmiana). Wiec prowadził z zaimprovizowanej mównicy i przy pełnym nagłośnieniu przedstawiciel Samorządu robotniczego T. Mańko. Zgłoszono dwa postulaty: legalizacji "Solidarności" i usunięcia z fabryki wszystkich ubeków.

ROCZNICOWA MSZA ŚWIĘTA

W ósmą rocznicę Porozumień Społecznych, 31 VIII o godz. 18, w lubelskim kościele O.O. Jezuitów została odprawiona msza św. zamówiona przez NSZZ "S" Regionu Środkowo-Wschodniego. W czasie mszy homilię wygłosił ks. Sylwester Jasiak TJ.

Kościół był pełny. Po mszy odczytano artykuł z Biuletynu Strajkowego Portu Szczecińskiego. Jego autorem był znany i pamiętany w Lublinie Ojciec Przemysław Nagórski, który jest kapłanem strajkujących portowców i przebywa wraz z nimi.

APEL LECHA WAŁĘSY O PRZERWANIE STRJKÓW

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

31 VIII o godz. 23 do kopalni "Manifest Lipcowy" przybył przewodniczący RKW NSZZ "S" Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, Henryk Sienkiewicz. Poinformował, że został zaproszony do rozmów "okrągłego stołu". Tymczasowa Komisja Zakładowa udzieliła mu pełnomocnictwa do tych rozmów, przekazując mu postulaty dotyczące spraw górniczych i regionalnych. Równocześnie TKZ zażądała rozmów z dyrektorem technicznym Gwarectwa i pełnych gwarancji bezpieczeństwa i pracy dla biorących udział w strajku (żądanie to dotyczy także kopalni, które wcześniej zakończyły strajk). Ponadto TKZ oznajmiła, że zakończenie strajku może nastąpić dopiero po przybyciu Lecha Wałęsy do kopalni "Manifest Lipcowy".

W Szczecinie trwają rozmowy w porcie i WPKM z dyrekcjami tych przedsiębiorstw. Dyrekcje odmawiały przystąpienia do rozmów i uczyniły to dopiero na interwencję KW PZPR.

W Hucie Stalowa Wola Komitet strajkowy zgłosił chęć rozmów na temat zakończenia strajku. Chodzi przede wszystkim o cofnięcie represji i o zapłatę za czas strajku. Dyrekcja oznajmiła, że mimo spotkania Wałęsa-Kiszczak jej stanowisko nie uległo zmianie. Nie zgadza się na rozmowy i żąda bezwarunkowego zakończenia strajku.

W Hucie im. Lenina zapowiedziano na dzisiaj strajk solidarnościowy w godz. 10-14. Komitet Strajkowy zaznaczył, że odwołanie strajku może nastąpić tylko przez wystąpienie Lecha Wałęsy w TV. Oznajmiono, że w przypadku przeciągania przez władze decyzji legalizacji Związku Huta przystąpi do kolejnych strajków solidarnościowych.

Równocześnie w różnych zakładach (Wrocław, Łódź) dyrekcje starają się wyprzedzać grożące strajki przyznając podwyżki płac.

Oświadczenie Kongresu Polonii Amerykańskiej

W 8 rocznicę podpisania układów sierpniowych reżim Jaruzelskiego zdecydował się wreszcie na podjęcie dialogu z Lechem Wałęsą jako przedstawicielem NSZZ "Solidarność". Rozmowy mają toczyć się z udziałem przedstawiciela Episkopatu Polski. W ciągu najbliższych dni okaże się, czy rząd PRL dąży do prawdziwego pojednania ze społeczeństwem i światem pracy, czy też obecne rozmowy staną się jeszcze jednym manewrem taktycznym, mającym na celu rozbicie opozycji i podważenie autorytetu jej przywódców. Obecny dialog wyjaśni, czy władze zamierzają ograniczyć się do udzielenia społeczeństwu głosu, odmawiając jednocześnie jakiegokolwiek wpływu, czy też dopuszczają czynnik społeczny do wspólnego wysiłku ratowania kraju przed zbliżającą się katastrofą.

Kongres Polonii Amerykańskiej wyraża w tym krytycznym momencie pełne zaufanie i

poparcie dla Lecha Wałęsy i przedstawicieli Kościoła, którzy w ciągu ubiegłych siedmiu lat okazali głęboki rozum, cierpliwość i stanowczość, połączone z rozwagą i poczuciem odpowiedzialności za losy Polski.

Jeżeli dojdzie w Polsce do porozumienia, które obudzi nadzieję na rzeczywistą poprawę, Kongres Polonii Amerykańskiej wykorzysta wszystkie swe wpływy, aby rząd Stanów Zjednoczonych udzielił pełnego poparcia zabiegom o pomoc gospodarczą dla Polski, niezbędną dla uruchomienia koniecznych reform.

Jestem optymistą

Zamieszczony poniżej tekst pochodzi z materiałów Konferencji Praw Człowieka, która odbyła się w Krakowie w ubiegłym tygodniu. Jego autorem jest Lew Timotiejew, redaktor pisma "Referendum".

Zostałem optymistą wtedy, gdy zrozumiałem, że żadna doktryna polityczna nie jest w stanie zdławić zdrowego rozsądku społeczeństwa.

Właśnie to jest głównym doświadczeniem, o które wzbogacają nas wszystkie cierpienia ludzkości w naszym krwawym wieku. I klęska ideologii komunistycznej, klęska ekonomiczna, społeczna i moralna, a wraz z nimi klęska polityczna, klęska ideologii, która na trzy czwarte wieku zamknęła w więzieniu społeczeństwo rosyjskie - więziła je, lecz w żadnym wypadku nie zdołała zdławić zdrowego rozsądku - potwierdza jedynie, że jest bardzo dobrze. Nawet jeśli jest tak źle.

Oczywiście, nie jestem aż takim optymistą, abym zapomniał, że do dnia dzisiejszego w obozach i więzieniach radzieckich znajdują się moi koledzy, z którymi jeszcze niedawno dyskutowałem w karcercie 36-go permskiego obozu dla politycznych. Doskonale rozumiem, że bez moich, bez naszych wspólnych wysiłków, optymizm historyczny pozostanie tylko niewybaczalnym optymistycznym tłem ich zagłady. Oczywiście nie jestem aż takim optymistą, żeby zapomnieć, że samo pojęcie "prawo" dotychczas jest rozumiane jako prawo bezprawia; bezprawnie złapać, rzucić do celi, skazać lub bez wyroku wysłać z kraju; lub na odwrót: bezprawnie nie wysyłać z kraju tych, którzy chcieliby kraj porzucić.

Zrozumiałe jest, że nie jestem aż takim optymistą, żeby nie dostrzegać, że do chwili obecnej jesteśmy całkowicie pozbawieni praw ekonomicznych, politycznych i społecznych.

A jednak jestem optymistą i dlatego uważam, że nasze książki i nasze niezależne wydawnictwa i nasze niezależne grupy i związki, nasze seminaria spotkania, konferencje takie jak wasza, wszystko to pracuje na rzecz praworządności i moralnego rozwoju społeczeństwa na rzecz zwycięstwa zdrowego rozsądku nad martwymi politycznymi teoriami i doktrynami.

Wszystko jest takie najlepsze, mimo że wszystko jest takie złe.

Moskwa, 19.08.68

Lew Timotiejew

156 DRUK: Drukarnia im. Wiesława Wojtasa

Numer zamknięto 1 IX 88, godz. 14.30